

Veltis, Nie ma cię

I co mi z tego, kiedy nie ma cię,
nie mogę wciąż pozbierać się O nie !
Odeszłaś z innym w świat,
mój roztrzaskałaś tak,
nie wiedząc, że to tylko ze mną grasz.

Naiwność to jest moje drugie imię
i nawet nie ma co tu kryć, bo jedna druga szansa na tę miłość
jak wiatr przemija ciągle mi.

Nie mogę być już sam, powtarzam ciągle to
lecz co mam zrobić kiedy?
Kiedy los nie daje szansy mi, by mieć szczęśliwe dni.

I co mi z tego, kiedy nie ma cię,
nie mogę wciąż pozbierać się O nie !
Odeszłaś z innym w świat,
mój roztrzaskałaś tak,
nie wiedząc, że to tylko ze mną grasz.

I co mi z tego, kiedy nie ma cię,
nie mogę wciąż pozbierać się O nie !
Odeszłaś z innym w świat,
mój roztrzaskałaś tak,
nie wiedząc, że to tylko ze mną grasz.

Bo miłość to nie taka prosta sprawa, Gdy nie ma chemii, szkoda sił
Musi zaiskrzyć, musi przejść tornada,
Byś uczucia pewny był.

Ostrożny jestem już, omamić nie dam się
Czekam na uśmiech losu,
Może on mi ześle w końcu tą, Na którą czekam wciąż.

I co mi z tego, kiedy nie ma cię,
nie mogę wciąż pozbierać się O nie !
Odeszłaś z innym w świat,
mój roztrzaskałaś tak,
nie wiedząc, że to tylko ze mną grasz.

I co mi z tego, kiedy nie ma cię,
nie mogę wciąż pozbierać się O nie !
Odeszłaś z innym w świat,
mój roztrzaskałaś tak,
nie wiedząc, że to tylko ze mną grasz.

I co mi z tego, kiedy nie ma cię,
nie mogę wciąż pozbierać się O nie !
Odeszłaś z innym w świat,
mój roztrzaskałaś tak,
nie wiedząc, że to tylko ze mną grasz.

I co mi z tego, kiedy nie ma cię,
nie mogę wciąż pozbierać się O nie !
Odeszłaś z innym w świat,
mój roztrzaskałaś tak,
nie wiedząc, że to tylko ze mną grasz.